

14 V

Kochany Leszku,

Cóż to za postępowanie, piszesz mi czułe listy, ja się wzruszam, odpisuję Ci raz, drugi i trzeci. Jeśli przyjąć, że to emocjonalne wyliczenie korespondencji z przyjacielem jest zgodne z prawdą, to dwie z owych listowych odpowiedzi nie zachowały się., a Ty nic, ani słowa, tylko dupą się do mnie odwracasz, straszną dupą, patrzeć nie mogę na nią, cała w czarnych wągrach, nieobeschła od sraczki, jakieś ślady czyraków i do tego niewyduszone, okropność i to jest Twoja zasrana przyjaźń i co ja mam z nią zrobić, ty cholero! W końcu nie wiem, czy jest jakieś radio, czy nie ma, czy przyjechać wcześniej, czy nie - coś by Twemu Kucharzykowi szkodziło do mnie zadzwonić*, ale Ty wolisz latać z chujem w zębach, posysać go przechodząc, tzw. frajda całą gębą - i wciąż tę dupę na przyjaciół wypinać!

Wobec tego przyjadę w niedzielę (?) wprost w ramiona tego pasożyta, którego mamy uwielbić nie wiadomo za co. Chyba że K-k zadzwoni.

Twój K.

* Dzwoniłem do Ciebie w niedzielę o 10-ej. Bez skutku.